

PKP Polskie Linie Kolejowe chwala się największymi od lat inwestycjami na torach. Tymczasem polskie miasta i regiony coraz bardziej oddalają się od siebie. Dystans z Przemyśla do Szczecina w ciągu pięciu lat zwiększył się o prawie trzy godziny!

Karol Trammer,

(tekst pochodzi z dwumiesięcznika „Z Biegiem Szyn”, nr 54, lipiec-sierpień 2011)

<http://www.zbs.net.pl>

Dwumiesięcznik „Z Biegiem Szyn“ dotarł do zarysu rozkładu jazdy, który wchodzi w życie 11 grudnia 2011 r. Dokument ten przedstawia tzw. szkielet rozkładu stworzony przez przewoźników w oparciu o trasy wzorcowe, czyli dokładne wytyczne spółki PKP Polskie Linie Kolejowe odnośnie czasów przejazdu, jakie możliwe będą do osiągnięcia w ramach rozkładu jazdy 2011/2012.

{gallery count=3}galeria/plk_gal{/gallery}

Już wiadomo, że przełom 2011 i 2012 r. nie przyniesie zmiany negatywnego trendu – po raz kolejny pociągi, zamiast wreszcie przyspieszyć, znów zwolnią. I choć Centrum Realizacji Inwestycji spółki PKP Polskie Linie Kolejowe chwali się, że „od 2008 roku prowadzony jest największy od ponad 30 lat program inwestycyjny na kolei w Polsce“, to polska kolej wciąż nie jest w stanie uwolnić się od ujemnego bilansu prędkości. Łączna długość linii kolejowych, na których obniżana jest dopuszczalna prędkość, od kilkunastu lat rokrocznie przekracza łączną długość linii objętych podwyższeniami prędkości. Jak wynika z prognoz PKP PLK, z ujemnym bilansem prędkości polska kolej wjedzie również w rozkład jazdy 2011/2012.

Polskie miasta coraz dalej od siebie

Symbolem pogarszającej się prędkości polskich pociągów – a co za tym idzie wciąż wydłużających się czasów przejazdu – jest sunący przez całą Polskę pociąg TLK nr 38110 relacji Przemyśl Główny – Szczecin Główny. Wraz z wejściem w życie rozkładu jazdy 2011/2012 czas jazdy tego pociągu wydłuży się o półtorej godziny (względem aktualnego rocznego rozkładu jazdy): z 14 godz. 23 min. do 15 godz. 53 min. Najdobitniej skalę wciąż pogarszającego się stanu polskiej sieci kolejowej obrazuje fakt, iż jeszcze w ramach rozkładu jazdy 2006/2007 pokonanie relacji Przemyśl – Szczecin zajmowało 13 godz. 3 min. Jak więc widać, w ciągu pięciu lat Przemyśl ze Szczecinem oddaliły się od siebie o prawie trzy godziny!

Skutkiem wydłużających się czasów jazdy są coraz mniej atrakcyjne godziny odjazdów pociągów. Pięć lat temu poranny pociąg do Szczecina – docierający do celu około godz. 18.00

